



PAMIĄTKA

Z POGRZEBU Ś. P.

Stanisława Kaszubskiego

(Króla)

OFICERA I. BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH
STRACONEGO PRZEZ MOSKALI DNIA 7. LU-
TEGO 1915 R. W PILŹNIE.

Uroczystość przeniesienia zwłok Męczen-
nika sprawy narodowej na cmentarz w Pil-
źnie odbyła się w dzień Zaduszny 1915 r.,
staraniem Naczelnego Komitetu Narodowego
w porozumieniu z Komitetem Powiatowym
w Pilźnie.

Cześć Bohaterowi, cześć Jego męce ofiar-
nej, cześć droгим szczątkom, które ziemia
wieczyście na własność posiadała!

Z takich posiewów ofiary i męczeństwa,
nowe szczęśliwsze rodzi się życie i dola....

Skrzyp szubienic wznoszonych zbrodniczą ręką caratu, nie nowiną jest w Polsce. U słupów potwornego narzędzia śmierci oddawali ostatnie tchnienie najlepsi synowie Polski, najmężniejsi z mężczyzn.

Tak zginął między tysiącem męczenników Traugut z towarzyszami w roku 1864.

Nie dopełniła się jeszcze miara męczeństwa polskiego. Po ostatnich ofiarach 1905 r., poszedł w roku bieżącym pod słup szubienicy oficer Legionów polskich ś. p. Stanisław Kaszubski.

Za co zginął?

Za to, że prawym synem był Polski, że jako poddany rosyjski śmiał oręż podnieść przeciw caratowi, że nie uwierzył obłudnym choć górnym słowom manifestu Mikołajewskiego, lecz w pogwałceniu i klęsce Rosyi, widział świt dla umiłowanej Ojczyzny.

Mógł uratować życie. Podsuwano mu myśl wstąpienia do wojska rosyjskiego. Wzgardził jednak propozycjami i przeniósł nad hańbę i zdradę śmierć.

Aureola męczeństwa otoczyła odąd na wieki skronie bohatera. Czcic go będą i w poczet najjaśniejszych dusz zaliczą przyszłe pokolenia.

Ś. p. Kaszubski objął jako oficer I. Brygady Legionów komendę nad nowotarskim plutonem dnia 10. sierpnia 1914 r. Zyskał odrazu sympatyę podkomendnych, a węży tej sympatii zacieśniały się podczas wypoczynków po uciążliwych marszach, gdy wśród pogwary żołnierskiej przychodziło do wyznań serdecznych. Podczas jednego z takich wypoczynków, w cudną księżycową noc letnią, tak spowiadał się swym żołnierzom ś. p. Kaszubski: »Polubiłem was, chłopcy od razu. Musimy się stać plutonem nad plutonami. Ja... osobiście mam stare rachunki z Moskalami. Ja nie nazywam się Król. Jestem Stanisław Kaszubski, a jako Króla znają mnie Moskale z 1905 r. Musiałem uciekać z Królestwa i czekać sposobności, by móżdż pomścić krew bratnią, w 1905 r. przelaną, szubienice i lochy więzienne. Otwarcie staje już do boju, pod

swem nazwiskiem. Dość mi już tych wszystkich konspiracyi«.^{*)})

Dnia 26. grudnia u. r. przyprowadziły strażę rosyjskie ś. p. Kaszubskiego wraz z siedmiu innymi legionistami po bitwie pod Łowczówkiem do Tarnowa. Wszystkich towarzyszy Kaszubskiego niedługo puszczono wśród ostentacyi na wolność. On sam w więzieniu pozostał.

Przywieziony później do Pilzna, był tam trzymany pod silną strażą w więzieniu c. k. Sądu powiatowego. Więzienie, w którym przebywało później również dwóch innych legionistów, przywodzi żywo na pamięć reminiscencyami napisów rytych na ścianach celi, więzienia rosyjskie w okresie 1863 r. W napisach tych krótkich, wypowiada się buntownicza choć umęczona dusza polska, wypowiada się skargą niekiedy, jak w wierszu następującym:

Stań przechodniu i powiedz, czy jest ziemia taka

Gdzieby nie płynęły łzy i krew Polaka?

Ptak ma swoje gniazdo, wilk ma swoją jamę,

Inny naród Ojczyznę — Polak groby same...

W więzieniu pilźnieńskim przebywał ś. p. Kaszubski do 7. lutego b. r. Tegoż dnia o świcie nastąpiła egzekucya. W asystencyi sotni kozaków poprowadzono skazańca na plac Targowicy i tu spełniono wyrok. Hart ducha do chwili skonu nie opuszczał bohatera. Ostatnie słowa jakie rzucił z pod słupa szubienicy w twarz swych oprawców były: »Jeszcze Polska nie zginęła!« Umierał jak Padlewski, Traugut, Jeziorański, Toczyski, jak tyśiące innych.

O wyroku spełnionym na ś. p. Kaszubskim donosiło »obwieszczenie« władz rosyjskich, rozlepione na murach Tarnowa i Pilzna, co następuje:

»25. stycznia (7. lutego) b. r. odnośnie do dekretu sądu został ukarany śmiercią przez powieszenie rossyjski poddany, polak, warszawiak Stanisław Kaszubski za zdradę stanu. Kaszubski, gardząc interesami swego państwa i swego kraju Polski, wstąpił do

^{*)} Wiadomości Polskie Nr. 35.

szeregu legionów austro-węgierskiego wojska i w obrębie Królestwa Polskiego przyjmował udział z niemi w kilku walkach przeciwko nas (sic!) wspólnie z pruskiemi zbrojnemi siłami, Podnosząc oręż przeciwko nam i temsamem popełniając zamach na dobro swojej ojczyzny, Kaszubski był zdrajcą i odstępek od swoich rodaków — Polaków« (sic!).

Zwłoki ś. p. Kaszubskiego zawleczono po egzekucyi na pole obok cmentarza i tu je pochowano, a sotnia kozaków stratowała końmi mogiłę Męczennika, iżby ślad po niej nie został.

Ale nad opuszczonym grobem stanął anioł miłości i pamięci Rodaków. Zdołano odszukać miejsce, a gdy po pewnym czasie z pozwoleniem władz je rozkopano, znaleziono w ziemi zwłoki w mundurze legionisty.

Odtąd miejsce stratowane przez kozaków, znieważone przez wroga, stało się miejscem świętem, Golgotą ofiary i męczeństwa dla Sprawy narodowej.

Dziś do poświęconej ziemi na cmentarzu pilźnieńskim złożą Rodacy Twe zwłoki Bohaterze i Męczenniku. Nie zgrzeszyli wobec Ciebie niepamięcią, w łonie ziemi za Tobą skrzętnie szukali — aż Cię znaleźli!

Dostojny pogrzeb Ci wyprawia, boś jeden z rycerzy niezłomnych Polski walczącej, boś jeden z tych, co w obliczu śmierci, pod słupem szubienicznym nie błędną.

Hymny ku Tobie popłyną narodowej pieśni poważnej. Procesye ku Twej mogile pociągną, z rozszumem rozwiązanych na wietrze chorągwi. Może Ci się zdawać będzie, że to szum sztandarów, pod którymi w bój szedłeś...

I dzwony Ci zagrają z wież kościelnych, a głos echem pójdzie po polach zoranych w dal. Może Ci się przyśni, że to już głos dzwonu, co po całej polskiej ziemi obwołuje święto Zmartwychwstania Ojczyzny...

I niech się stanie według mogiłnych snów Twoich!..

Pilzno, w dzień Zaduszny 1915 r.

Miecz. O.



UR 3805